

Jean Carmignac, *Mistrz Sprawiedliwości a Jezus Chrystus* (przeł. W. Rapak) (Biblioteka Zwojów 10; Kraków: The Enigma Press 2024). Ss. 144. 50 PLN. ISBN: 9788386110926

Antoni Tronina

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ajtronina@gmail.com

 <https://orcid.org/0000-0003-3976-8271>

Głośna swego czasu książka ks. Jeana Carmignaca (1914–1986) ma już blisko 70 lat. Jej francuskie wydanie ukazało się w 1957 r., a przekład angielski pięć lat później (1962 r.). Jaki więc cel przyświecał polskiemu wydawcy (Z.J. Kapera), gdy postanowił udostępnić tę małą książeczkę także polskim czytelnikom? Jak sam przyznaje we wprowadzeniu do przekładu, było to najpierw osobiste przyrzeczenie, dane niegdyś Autorowi. Podczas pobytu w Polsce (1985 r.) ks. Carmignac wyraził zgodę na polski przekład tej książki. Trudności obiektywne schyłkowej fazy dawnego ustroju w PRL sprawiły, że książka ukazała się dopiero teraz, ku wielkiej satysfakcji Wydawcy.

Z perspektywy minionych lat książka Carmignaca nabiera dodatkowej wartości. Staje się mianowicie świadectwem specyficznej aury, jaka towarzyszyła pierwszym publikacjom o Qumran. W tym samym czasie (1957 r.) ukazała się francuska wersja książki Tadeusza Milika, członka zespołu badaczy zwojów: *Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*. Większą jednak siłę przebicia miała beletrystyka zdolnych dziennikarzy, którzy w Qumran szukali sensacji, podważając przy tym same podstawy chrześcijaństwa. Typowym przykładem takiej publicystyki jest książka Edmunda Wilsona *Odkrycia nad M. Martwym*, która błyskawicznie przełożona na wiele języków, w tym na polski (1963 r.).

Popularyzacja odkryć w Qumran miała wówczas służyć nie tyle rzetelnej informacji, ile raczej podważaniu tradycyjnej nauki Kościoła o dziele Jezusa Chrystusa. Jego zbawcze dzieło miało być zanegowane przez absurdalne tezy o Nauczycielu Sprawiedliwości jako twórcy „chrześcijaństwa przed chrześcijaństwem”. W latach 50. ubiegłego stulecia uaktywniły się antychrześcijańskie przesady racjonalistów niemieckich z XIX w. i jeszcze wcześniejsze idee encyklopedystów francuskich. Polski termin „prze(d)sąd” jest kalką niemieckiego „Vorverständnis, Vorurteil”, co oznacza wysuwanie wniosków przed zrozumieniem istoty rzeczy. Ten sam błąd logiczny określa słowo „prejudice” w językach angielskim i francuskim.

Od takich uprzedzeń roilo się w pierwszych publikacjach dziennikarskich na temat „Mistrza Sprawiedliwości” z Qumran. Carmignac postanowił więc podjąć polemikę z autorami pochopnych uogólnień. Pierwszym z nich był prof. A. Dupont-Sommer z Sorbony. Jego pierwsze publikacje na ten temat pojawiły się już w 1950 r., a więc na długo przed

wydaniem pierwszego tomu *Discoveries in the Judaean Desert*, w którym Milik i Barthélemy ogłosili edycję krytyczną tekstów pierwszej groty (1955 r.). Drugim z niecierpliwych badaczy był członek zespołu mającego dostęp wprost do zwojów (*scrollery team*) i odpowiedzialnego za ich edycję. Chodzi o J.M. Allegro, młodego badacza z Manchesteru. Ciekawe, że Milik i Allegro, katolik i metodysta, porzucili powołanie duchowne i odeszli od wiary, pogłębiając z czasem swoje uprzedzenia do Kościoła.

Allegro odsunął się z czasem od kolegów ze *scrollery team*, zarzucając im powolne tempo pracy i podejrzewając ich o udział w rzekomym „spisku watykańskim”. Kiedy koledzy odcięli się od jego poglądów, Allegro opuścił zespół i zajął się pisaniem sensacyjnych powieści. Dupont-Sommer, uczony o ustalonej już reputacji, przyjął krytykę spokojnie i stonował zbyt radykalne tezy. Duża w tym zasługa ks. Carmignaca, który z wielką kompetencją, ale i delikatnością, zweryfikował poglądy adwersarzy. Jego monografia wywarła duży wpływ na późniejszych badaczy, zajmujących się postacią Mistrza Sprawiedliwości. Przede wszystkim przekonywał on o konieczności wykorzystania tekstów źródłowych, których stopniowo przybywało. Przestrzegał też uczonych, aby nie stali się łupem żadnych sensacji dziennikarzy, którzy potrafią całkowicie zniekształcić hipotezy robocze. Najważniejsze zaś, aby pospieszenie nie formułować tez ostatecznych. Gdy bowiem staną się „faktem prasowym”, nie dadzą się już odwołać.

Pora teraz przedstawić argumentację, jaką posłużył się Carmignac w omawianej tu książce. We wstępie (ss. 31–34) zwięźle zarysował znaczenie odkryć w Qumran dla współczesnego człowieka. Znamienne jest pytanie, jakie stawia swym czytelnikom: „Czy te odkrycia potwierdzą, czy zmienią wiedzę, jaką mieliśmy dotąd na temat Chrystusa i Jego nauki?”. Tezy naukowe nie mogą więc zakwestionować wiary religijnej. Słychać tu echo słów Ludwika Pasteura, wypowiedzianych w końcu XIX w.: „Mała wiedza oddala od Boga; wielka wiedza ponownie do Niego przybliża”.

Znamienny jest tok rozumowania, jaki przyjął Carmignac w czterech rozdziałach swej książki. Tytuł pierwszego rozdziału (ss. 35–44) sformułowany jest jako retoryczne pytanie: „Czy Jezus Chrystus był naśladowcą Mistrza Sprawiedliwości?”. Tym pytaniem sprowadza do absurdu tezy propagowane przez Dupont-Sommerra i Allegro, a zbanalizowane przez nieuczciwych dziennikarzy. Jaki wpływ miały one na przeciętnego odbiorcę, Carmignac ilustruje fragmentem rozmowy z nieznanym podróżnym: „Czy Pan wie, Jezus Chrystus nigdy nie istniał! Znalezione niedaleko M. Martwego stare manuskrypty, które wykazują, że nie istniał, i że to kto inny istniał zamiast niego!”.

Dwa centralne rozdziały zawierają porównanie: najpierw osobowości Chrystusa i Mistrza Sprawiedliwości (ss. 45–82), a następnie ich dzieła, jakie zostawili swoim wyznawcom (ss. 83–110). Samo zestawienie tekstów qumrańskich mówiących o „Mistrzu” wystarczy, by uświadomić sobie dysproporcję pomiędzy życiem i dziełem obydwu postaci, oddalonych od siebie w czasie o ponad sto lat. Carmignac zestawia po kolei cechy osobowe Chrystusa z cechami przypisanym Mistrzowi (wcielenie, mesjańskość, boskość, ukrzyżowanie i zmartwychwstanie). Przytoczone cytaty w dokumentach qumrańskich jasno dowodzą, że żadnej z wymienionych cech Chrystusa nie można znaleźć u Mistrza Sprawiedliwości.

Najbardziej oryginalny w całej książce jest ostatni rozdział (ss. 111–134: *Mistrz Sprawiedliwości o sobie*). Ponieważ biografii Mistrza Sprawiedliwości nie da się odtworzyć, Carmignac zestawia garść cytatów ze *Zwoju Hymnów* (Hodajot). Utwory te zwykło się traktować jako dzieło samego Mistrza, który w poetycki sposób przedstawił tu własne przeżycia duchowe i fizyczne doznanie cierpienia. Jeśli to przypuszczenie uznać za prawdziwe, można w *Hymnach Dziękczynnych* (1QH^a) odkryć autoportret założyciela wspólnoty esenejskiej w Qumran. Utwory te, pełne odniesień do tekstów Starego Testamentu, pozwalają podziwiać głębię duchowości ich autora. „Nie dają jednak prawa, by porównywać go z Jezusem Chrystusem, a tym bardziej czynić zeń modelu, który naśladował potem Chrystus” (s. 134).

W zwięzłym „Podsumowaniu” (ss. 135–138) Carmignac stwierdza, że mimo wielu podobieństw pomiędzy życiem esenejków i chrześcijan, znacznie więcej jest różnic. Teksty z Qumran pozwalają lepiej poznać ówczesne środowisko żydowskie, w którym Jezus chciał zamieszkać i oddać życie za wiernych. Podkreśla też mocno, że nie ma dziś podstaw dawny racjonalizm, który przeciwstawiał naukę religii, a rozum wierze. Na koniec Autor wyraża mocne przekonanie, że obecnie – jak nigdy dotąd – możliwy jest (i konieczny) dialog pomiędzy wierzącymi i niewierzącymi. Potrzeba tylko, aby uczestnicy tego dialogu odrzucili wzajemne uprzedzenia („przed-sądy”) i przyjęli wspólną metodologię.

W odniesieniu do tematu „Qumran a Nowy Testament” Autor formułuje na koniec kilka podstawowych zasad, które muszą respektować obie strony uczestniczące w dyskusji. Po pierwsze, należy uwzględnić „wszystkie teksty i tylko teksty”, pomijając założenia ideologiczne. Po drugie, uznać za przekonujące tylko te teksty, których odczytanie i tłumaczenie jest bezdyskusyjne. Po trzecie, „sporządzić uczciwe podsumowanie wszystkich podobieństw i różnic”, najpierw w punktach istotnych dla obu wspólnot, a potem w punktach drugorzędnych. Po czwarte wreszcie: jeśli napotkamy pewną zbieżność między tekstem z Qumran a Ewangelią, to trzeba sprawdzić, czy zależność jest rzeczywista (*analogia non est genealogia*).

Przy uwzględnieniu tych zasad wszyscy, wierzący i niewierzący, dojdą do wspólnych wniosków. Okaze się, że żaden tekst qumrański nie mówi „ani o wcieleniu, ani o mesjańskości, ani o boskości, ani o ukrzyżowaniu, ani o Paruzji Mistrza Sprawiedliwości” (s. 137). Można natomiast przyjąć, że część tekstów chrześcijańskich uległo wpływowi tekstów esenejskich. Są to jednak zależności drugorzędne i nieliczne w porównaniu z licznymi różnicami w punktach istotnych. I końcowa uwaga: „Porównanie winno dotyczyć zwłaszcza elementów doktrynalnych, a tu znajdujemy prawie same różnice” (s. 138). Mistrz Sprawiedliwości nie był „esenejskim mesjaszem”, „Chrystusem przed Chrystusem”, ani też „modelem, który naśladował Jezus z Nazaretu”. Takie określenia zniekształcają rzeczywistość historyczną. Był on „przywódcą duchowym”, ale nigdy nie przedstawiał się jako „Zbawiciel świata”.

Carmignac okazał się tu prawdziwym apologetą chrześcijaństwa w stylu, jaki obowiązywał jeszcze w połowie XX w. Jego książeczka wywarła też ogromny wpływ na współczesnych i skierowała dyskusję o Mistrzu Sprawiedliwości na nowe tory. Wydawnictwu Enigma

należy się wdzięczność za jej udostępnienie po latach. Szkoda tylko, że tak cenny tekst nie doczekał się solidnej korekty językowej. Defekt ten utrudnia kontakt z niezwykle cennym Autorem, twórcą pierwszego periodyku o tematyce qumrańskiej – „Revue de Qumran”.